

Bitwa pod Wiedniem

Wiktoria Wiedeńska, odniesiona 12 września 1683 r., należy do wyjątkowych w historii Polski i Europy, ponieważ stała się wówczas pierwszym i największym zwycięstwem nad potęgą otomańską. Nigdy dotąd nie zdarzyło się, aby olbrzymia armia sułtana (szacowana w przybliżeniu na 55 – 60 tysięcy ludzi) została doszczętnie rozgromiona i uciekła w panice, pozostawiając zwycięzcom cały obóz i liczny sprzęt. Główną przyczyną wojny, a w końcu wspomnianej bitwy było powstanie antyhabsburskie, które wybuchło na terenie Austrii w 1682 roku. Pomimo, że powstanie upadło szybko to Turcy zdolali zgromadzić dosyć sporą armię, która miała za zadanie przeprowadzić atak na Austrię najpierw, na resztę Europy później. Gdy austriacki cesarz Leopold I dowiedział się o planach Turków postanowił zawrzeć przymierze z Janem III Sobieskim, którego postanowieniem była wzajemna pomoc w razie ataku. Turcy uderzyli na Wiedeń w lipcu 1683 roku, a miasta przez 2 miesiące bohatersko broniła armia pod dowództwem hrabiego Ernsta Rudigera von Starhemberga.



Król Jan III Sobieski z wizytą na Jasnej Górze przed wyruszeniem pod Wiedeń, obraz z Sali Rycerskiej Klasztoru Jasnogórskiego

Chcąc jak najszybciej wypełnić postanowienia wcześniejszego porozumienia Sobieski wymaszerował na odsiecz miastu zabierając ze sobą ok. 27 tysięcy ludzi w tym kilkadziesiąt chorągwi husarii. Maszerując przez Śląsk, Czechy i Morawy Sobieski spotkał się 3 września ze sprzymierzonymi Austriakami i Niemcami i przejął dowodzenie nad całością wojsk,

których liczba łącznie wyniosła 67 tysięcy. Wojska zostały skoncentrowane na prawym brzegu Dunaju. Tam armia została podzielona tak by zaatakować kilka przyczółków wroga naraz. Sama bitwa rozpoczęła się rankiem 12 września a naprzeciw siebie stanęli dwaj wielcy przywódcy, Jan III Sobieski i Kara Mustafa. Ten drugi był tak pewny wartości swoich wojsk i nadchodzącej wygranej, że nie poczynił żadnych starań żeby zabezpieczyć się na wypadek ataku wroga. Nawet obóz turecki nie posiadał najprostszej drewnianej palisady. Pierwszy atak przeprowadził Zygmunt Zbierchowski, dowódca jednej z chorągwi husarskiej. Oddział husarii, charakteryzujący się specyficznymi pióropuszcami od początku natarcia siał popłoch wśród Turków, którzy przestraszyli się naszych wojsk, ale jednak zadali im znaczące straty. Kara Mustafa sądząc, że był to główny atak wojsk koalicyjnych rozkazał większości swoich oddziałów gonić uciekającą husarię, aż do podmiejskich lasów. Rozłożone działa i przygotowane do zasadzki oddziały polskie już tam czekały. Następnie Sobieski przeprowadził główny frontalny atak na wojska turecki zmuszając ich do odwrotu.



Jan Damel, *Bitwa pod Wiedniem*

Zwycięstwo stało się faktem, nie zostało jednak wykorzystane przez Rzeczpospolitą politycznie, bo większość zasług za pokonanie Turków zgarnął cesarz Leopold I, który faktycznie w bitwie nie uczestniczył.



Artur Grottger, *Spotkanie Jana III Sobieskiego z Leopoldem I*

Bitwa pod Wiedniem po wieki rozślawiła imię Jana III Sobieskiego i to daleko poza granicami Europy. W dalekim Iranie polski król otrzymał zaszczytny przydomek El Ghazi – Zwycięzca, a jego imię budziło jeszcze większą grozę wśród Turków, zwących go „Lwem Lechistanu”. Zresztą jego talenty dowódcze zawsze budziły podziw, respekt i szacunek, także u potomnych, np. pruski generał Carl von Clausewitz, znany teoretyk wojskowości, zaliczył Jana III do najwybitniejszych wodzów wszechczasów.



Józef Brandt, *Powrót z Wiednia*

Omawiana bitwa znalazła niespotykane dotąd odbicie w literaturze i poezji europejskiej i polskiej, doczekała się też wielu inscenizacji teatralnych w szkołach pijarskich i jezuickich, zwłaszcza w XVII w. Oczywiście zajęła poczesne miejsce w historiografii i w plastyce; w tej ostatniej liczba obrazów, rycin i rysunków, nie wspominając już o rzeźbie, jest imponująca. Wśród niezliczonych dzieł graficznych warto zwrócić uwagę na okazałą wymiarami (392 x 610 mm) litografię zaopatrzoną tytułem *Król Jan Sobieski oswobadza Wiedeń i zbawia chrześcijaństwo*, także w języku francuskim. Przedstawia ona rozległe pole bitwy, z Janem III na koniu, w otoczeniu świty, na tle husarii. Tę wielofigurową kompozycję namalował w 1819 r. Carle (właściwie Antoine Charles) Vernet w Paryżu, a skopiował tamże w litografii Jan Nepomucen Lewicki. Malarski pierwowzór – sygnowany i datowany obraz olejny – przed 1939 r. własność Pałacu Sztuki w Warszawie – eksponowano na stołecznej wystawie jubileuszowej w 1933 r., poświęconej Odsieczy Wiedeńskiej. Losy oryginału po II wojnie światowej pozostają nieznane.

Wykorzystano materiały: Wikipedia, Muzeum w Wilanowie, historia.net.pl